

POLSKIE DZIEDZICTWO KULTUROWE W KRAJACH EUROPY ZACHODNIEJ (8)

Zbiory biblioteczne - stan zachowania

W latach 2006-2008 na łamach *Cenne, Bezcenne/Utracone* prezentowano cykl artykułów na temat polskiego dziedzictwa kulturowego poza krajem¹, skupiając się przede wszystkim na historii instytucji emigracyjnych i polonijnych.

Większość z tych placówek gromadzi i przechowuje również obiekty muzealne oraz bogate i cenne dla kultury narodowej księgozbiory. Kilka z największych, powstałych w wiekach XIX i XX na terenie Szwajcarii, Francji i Wielkiej Brytanii, godnych jest przypomnienia. Niektóre z nich przekształciły się w duże, samodzielne biblioteki, inne zaś księgozbiory towarzyszą i uzupełniają części muzealne i zbiory archiwalne organizacji bądź instytucji. Do niniejszej prezentacji wybrano: **Bibliotekę Muzeum Polskiego w Rapperswilu**, która dwukrotnie traciła już swoje zbiory, a obecnie po raz trzeci odbudowuje księgozbiór; prywatne **Muzeum na zamku w Montrésor** rodziny Branickich-Reyów i jego zbiory biblioteczne; **Bibliotekę Polską w Paryżu**; **Bibliotekę Polską Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego (POSK) w Londynie**; **Bibliotekę Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie**; zbiory biblioteczne **Muzeum Księża Marianów im. ojca Józefa Jarzębowskiego**, do niedawna w **Fawley Court** w Wielkiej Brytanii, obecnie w Licheniu i Lublinie. Księgozbiory zgromadzone w tych instytucjach należą do najzasobniejszych i przedstawiają największą wartość dla naszego dziedzictwa narodowego, zarówno pod względem historycznym, jak i księgoznawczym. Wszystkie wymienione biblioteki i muzea są także ilustracją różnych form oraz programów dzia-

łalności, zagrożeń dla ich utrzymania, pytań o sens i potrzebę istnienia w dotychczasowych środowiskach (np. Rapperswil), aż do przykładu likwidacji placówki na obczyźnie i przeniesienia jej zbiorów do kraju (Fawley Court).

Biblioteka Muzeum Polskiego w Rapperswilu w trzech odsłonach



Małe szwajcarskie miasteczko na północnym brzegu Jeziora Zurychskiego w kantonie St. Gallen, z górującym nad nim zamkiem z XIII w. i łańcuchem ośnieżonych Alp w tle, to Rapperswil – miasto róż (ma je w herbie). Nazwa-symbol dla losów polskiej kultury i jej zabytków gromadzonych pieczołowicie

na emigracji, znana jest większości wykształconych Polaków. Jednym z elementów tego symbolu są tragiczne koleje tej książnicy, najzasobniejszej niegdyś – poza Biblioteką Polską w Paryżu – w zbiory niezwykle wagi historycznej dla dziejów polskiej emigracji popowstaniowej².

Okres jej świetności przypadł na lata 1870-1927, od momentu powstania przy Muzeum ufundowanym przez hr. Władysława Broel-Platera, aż do przywiezienia zbiorów Biblioteki i Muzeum Narodowego do Polski. Książnica przez 57 lat gromadziła niezliczone dary, zakupy spuścizn i całych kolekcji, antykwaryczne nabytki cymeliów i rzadkich poloników. Założkiem tej pierwszej Biblioteki Rapperswilskiej była kolekcja Leonarda Chodźki (1800-1871) zakupiona w 1874 r. Po niej systematycznie przybywały książki, rękopisy, dokumenty, korespondencja, czasopisma, druki ulotne, kartografia itd. Biblioteka mogła poszczycić się najpełniejszym zbiorem emigracyjnych druków ulotnych, a także czasopism okresu Wielkiej Emigracji, literatury politycznej wytwarzanej przez skupiska polskie, kolekcją kościuszkowską, mickiewiczzanami. Powstawały pierwsze katalogi zbiorów, głównie rękopisów, autorstwa Adama Lewaka (1891-1963), w latach 1915-1927 bibliotekarza rapperswilskiego³. Dziś to jedyny ślad po zasobach, które nie są już do odtworzenia. W październiku 1927 r. wypełnił się testament hr. Platera. Na mocy decyzji ówczesnego rządu RP do kraju przewiezione zostały

zbiory muzealne i biblioteczne. Te drugie przekazane zostały – powstającej właśnie – Bibliotece Narodowej (BN). A był to zasób niemały! Ponad 91 000 druków (książki, czasopisma, druki ulotne), 27 000 rękopisów, dyplomów i autografów, 1400 map i atlasów, ponad 1000 jedn. muzykaliów i ok. 10 000 fotografii. Niestety, Biblioteka Narodowa nie posiadała odpowiednich własnych pomieszczeń, by przyjąć tak bogaty skarb. W formie depozytu umieszczono go czasowo w siedzibie Centralnej Biblioteki Wojskowej (CBW), która była zlokalizowana w budynku Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych (GISZ). Ten strategiczny punkt okazał się być, z chwilą wybuchu II wojny światowej, miejscem najbardziej narażonym na ataki niemieckiego lotnictwa, zgubne dla zgromadzonych w gmachu GISZ-u zbiorów. Do 30 marca 1939 r. z ramienia BN opiekowali się nimi Adam Lewak, jako kierownik Oddziału Rękopisów Rapperswilskich, i Stanisław Piotr Koczorowski, odpowiedzialny za dział druków. Jemu też zawdzięczamy sugestywną relację z feralnego 24 września 1939 r., gdy na siedzibę CBW spadły niemieckie pociski. O godzinie trzeciej po południu zanotował: *w czasie gwałtownego bombardowania z samolotów i dział, pociski niemieckie zapaliły lewe skrzydło gmachu GISZ-u; Centralna Biblioteka Wojskowa i dział druków Biblioteki Rapperswilskiej spłonęły doszczętnie; pożar trwał*⁴. Ocalałe z pożogi resztki oraz wywiezione jeszcze na przełomie sierpnia i września rapperswiliana do Fortu Legionów przy Cytaдели i do Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy w dużej mierze przetrwały do wybuchu powstania warszawskiego. Wtedy właśnie większość z nich spłonęła w gmachu Biblioteki Ordynacji Krasińskich przy ul. Okólnik. Zachowała się niewielka partia zbiorów przechowywana w siedzibie BN przy ul. Rakowieckiej. Po zakończeniu wojny ocalałe nieliczne fragmenty „pierwszej” Biblioteki Rapperswilskiej pozostały w Bibliotece Narodowej. Dziś, gdy wspominamy Bibliotekę Rapperswilską, to właśnie tę historyczną, już nieistniejącą książnicę mamy przeważnie na myśli.



Wnętrze biblioteki rapperswilskiej w latach 1870-1927

Mniej znany jest fakt, iż **od 1936 r. do 1951 r.** funkcjonowało w szwajcarskim zamku Muzeum Polski Współczesnej. Po jego zamknięciu zbiory muzealne, wraz z towarzyszącym mu księgozbiorem, wywieziono do Polski na początku 1952 roku. W kraju uległy rozproszeniu.

W 1975 r. otwarto ponownie na rapperswilskim zamku Muzeum Polskie. Dary dla tej placówki zawierały również sporo książek. Od 1981 r. są przechowywane w kamienicy „Burghof”, która stała się oficjalną siedzibą otwartej w 1987 r. Biblioteki. Placówka zgromadziła dotychczas ok. 20 000 książek. Pochodzą one wyłącznie z darów, m.in.: Michała Potulickiego, Romerów z Cytowian, Konstantego Górskiego, Józefa Mackiewicz, płk Romana Umiastowskiego (w tym bogata kolekcja kartograficzna). Biblioteka posiada też zbiór rękopisów, starych druków (planowane jest wydanie ich katalogu w 2009 r.) i rycin. Jej pomieszczenia składają się z czyteln i magazynu oraz od 1989 r. trzech sal ekspozycji zbiorów Jana Nowaka-Jeziorańskiego i jego żony Jadwigi (wśród nich autografy pisarzy polskich, listy i dokumenty królów polskich, grafika, cenna kartografia). Od 1995 r. Biblioteka gromadzi literaturę przydatną głównie dla muzealników oraz badaczy historii i kultury polskiej, a także dotyczącą emigracji polskiej na Zachodzie, Polaków w Szwajcarii i Szwajcarów w Polsce,

dzieła informacyjne, czasopisma, kartografię. Ta ostatnia jest prawdziwą wizytówką Rapperswilu. Cenna kolekcja obejmuje ponad 750 map od XV w. do końca XVIII w., a w skład jej wchodzi nie tylko dary w postaci kolekcji R. Umiastowskiego i samego „Kuriera z Warszawy”, ale także Kazimierza Grocholskiego, Adama Heymowskiego ze Sztokholmu, Tadeusza Szmitkowskiego i innych. Są to polonika, często rzadkie i niezwykle cenne. Pośród obecnych zbiorów rapperswilskich wyróżnia je również to, że zostały starannie i fachowo opracowane przez Piotra M. Mojskiego, a ich katalogi opublikowane przy współpracy z Zamkiem Królewskim w Warszawie.

Korzystanie z Biblioteki jest dosyć utrudnione, gdyż jest ona czynna tylko dwa razy w miesiącu po trzy godziny (lub po wcześniejszym umówieniu się) i nie ma etatowego personelu. Biblioteka, jak i Muzeum, utrzymywane są przez powstałe w 1954 r. Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswilu oraz działającą od 1978 r. Polską Fundację Kulturalną LIBERTAS w Szwajcarii.

Ten obraz pozytywnej symbiozy oazy polskości z lokalnym środowiskiem szwajcarskiego miasteczka, miejsca docelowego wielu polskich wycieczek i badaczy różnych dziedzin w poszukiwaniu źródeł i materiałów do swych prac, zmącił niedawno „incydent”, który

odbił się szerokim echem wśród Polaków nie tylko w Szwajcarii i w Polsce lecz również na świecie.

Zaczęło się od tego, że powstała w Rapperswilu jesienią 2007 r. grupa „Pro Schloss”, skupiająca opiniotwórczą część lokalnego środowiska, m.in. wydawcę gazety *Obersee Nachrichten* Bruno Huga i pisarza Geralda Spätha, wysunęła postulat przeniesienia na zamek Muzeum Miejskiego, a tym samym likwidacji Muzeum Polskiego.

Właścicielem zamku jest gmina grodzka Rapperswil, która wynajmuje jego pomieszczenia Towarzystwu Przyjaciół Muzeum Polskiego, przedłużając umowę co pięć lat. Obecna umowa wygasa w 2011 r. i zakłada dwuletni termin wypowiedzenia. Trzeba dodać, że zarówno władze gminy, jak i miasta Rapperswil-Jona nie popierały i odcinały się od starań grupy „Pro Schloss”. Jednakże władze Muzeum Polskiego i Towarzystwa Przyjaciół MP były zmuszone zabrać głos w tej sprawie, ponieważ zwolennicy usytuowania Muzeum Miejskiego w zamku, prezentując swoje argumenty na łamach *Obersee Nachrichten*, krytykowali dotychczasową działalność polskiej placówki. Przede wszystkim jej słabą dostępność dla zwiedzających i osób, które chciałyby skorzy-

stąpić z zbiorów (krótki czas otwarcia, brak etatowego personelu), niezabezpieczenie niezbędnej infrastruktury muzealnej, na przykład zaplecza gastronomicznego, a wreszcie – małą atrakcyjność samych ekspozycji, nienadążającą za możliwościami i kryteriami nowoczesnego wystawiennictwa (to samo odnosi się do części ekspozycyjnej w Bibliotece).

Głos w obronie Muzeum zabrała jej dyrektorka Anna Buchmann. Wystosowano apel do władz Szwajcarii, kantonu i miasta o utrzymanie Muzeum Polskiego w Rapperswilu (można go było podpisać w Internecie). Wsparcia udzieliło także polskie Ministerstwo Kul-

tury i Dziedzictwa Narodowego. Już 20 marca 2008 r. w Rapperswilu doszło do spotkania polskiej delegacji z udziałem Jacka Milera (MKiDN), Roberta Kostro (dyr. Muzeum Historii Polski), Jarosława Bajaczyka (attaché kulturalny Ambasady RP w Szwajcarii) i Jerzego Wiczorka (przedstawiciel Ambasady RP w Bernie) z przedstawicielami miasta i grupy „Pro Schloss”. Strona polska zadeklarowała pomoc zarówno w utrzymaniu, jak i reorganizacji oraz unowocześnieniu Muzeum. Podczas spotkania uzgodniono powstanie polsko-szwajcarskiej komisji do przygotowania nowej koncepcji Muzeum Polskiego. Nowa wystawa ma być tworzona przy pomocy Muzeum Historii Polski i powinna wpisywać się w politykę kulturalną miasta⁵.

Dużo większe emocje wzbudziła

ku. W lutym 2009 r. dyr. Anna Buchmann donosiła⁶, iż decyzją gminy grodzkiej Muzeum Polskie pozostaje na zamku, ale władze oczekują zmian programowych. Trwa więc nadal dyskusja dotycząca zarówno tematyki ekspozycji, jak i jej wizualizacji. Ostatnim, jak do tej pory, akordem tej sprawy była wizyta 26 marca 2009 r. w Muzeum Rapperswilskim ministrów spraw zagranicznych Polski i Szwajcarii. Radosław Sikorski i Micheline Calmy-Rey zwiedzili Muzeum, a polski minister podziękował Szwajcarom za ponad stuletnią gościnność i zapewnił o pomocy władz polskich dla Muzeum. Już bowiem w czerwcu 2008 r. MKiDN zadeklarowało wsparcie finansowe na kwotę prawie 500 000 zł oraz pomoc merytoryczną i finansową także na dalsze lata. Biorąc

pod uwagę te zapewnienia, trzeba jednak pamiętać, że Muzeum jest prywatną własnością Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego, które z kolei jest instytucją szwajcarską i nie podlega polskiemu prawu. Formy pomocy muszą być więc głęboko przemyślane i odzwierciedlać przyszłościowe plany Polski wobec instytucji kultury polskiej poza granicami kraju. Na razie, pomimo dobrej woli wszystkich stron, gmina



Biblia, w tłumaczeniu Jakuba Wujka

nie przedstawiła Towarzystwu nowej umowy, określającej warunki pozostania Muzeum w dotychczasowej siedzibie. A zbliża się jubileuszowy rok 2010, w którym minie 140 lat od powstania pierwszego Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu (i 136 lat od wyodrębnienia w nim Biblioteki). Obchody tej rocznicy mają się odbywać pod patronatem ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Będzie to dobry moment nie tylko do przypomnienia lat rozkwitu i utraconych zbiorów zasłużonej placówki, ale też do zastanowienia się nad dzisiejszymi potrzebami i przyszłością tego typu instytucji.

publiczna debata, którą władze miasta zorganizowały 24 czerwca 2008 r. Wzięło w niej udział ok. 300 osób: mieszkańcy miasta, szwajcarscy przyjaciele Muzeum i obrońcy jego dalszego usytuowania na zamku oraz przedstawiciele Ambasady RP w Bernie. Właśnie problem atrakcyjności Muzeum i jego znaczenie dla Rapperswilu stało się głównym tematem dyskusji. Podkreślano niekwestionowane wartości edukacyjne placówki i jednocześnie brak ciekawych programów promocyjno-edukacyjnych, krytykowano zarazem samą ekspozycję i słabą frekwencję zwiedzających. Mieszkańcy deklarowali zarazem swe poparcie dla dalszego funkcjonowania polskiej instytucji na zam-

Tradycje rodowego kolekcjonerstwa



Zamek w Montrésor. Fot. Sławomir Górzyński

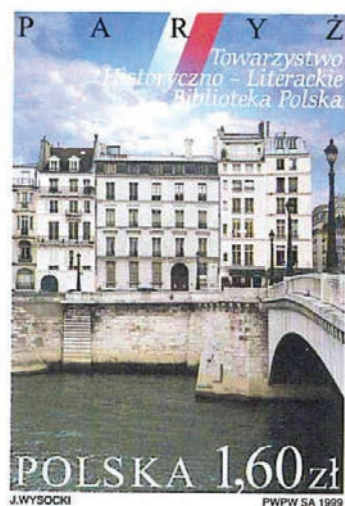
Przenosimy się do kolejnego, malowniczo położonego zamku z XVI w., tym razem we Francji. Leży on w jeszcze mniejszej miejscowości niż szwajcarski Rapperswil, bo w liczącym zaledwie ok. 400 mieszkańców Montrésor. Miasteczko jest położone w Turenii, w dolinie rzeki Indrois. To ponoć ostatnia już we Francji miejscowość, gdzie zamek pozostaje niezmiennie w rękach kolejnych pokoleń tej samej rodziny od 161 lat. Właścicielami jego byli i są nadal potomkowie Róży

i Władysława Branickich z Wołynia, obecnie jest to rodzina Reyów. Zrzucony zamek zakupiła w 1848 r. Róża z Potockich Branicka dla swego syna Ksawerego, gdy ten – jako emigrant polityczny – musiał opuścić wołyńskie dobra. To Ksawery uczynił z Montrésor siedzibę rodową i rozpoczął gromadzić cenne pamiątki narodowe, dzieła sztuki, rękopisy, książki, trofea myśliwskie. Mógł sobie pozwolić na te nabytki, ponieważ zdobył we Francji wielkie pieniądze, dzięki pomyślnym operacjom finansowym. Był hojny dla artystów i dla sprawy narodowej. Wspomagał większość inicjatyw emigracyjnych we Francji.

Na zamku w Montrésor, obok innych kolekcji, zaczęła rozrastać się również biblioteka. Niestety, trudno podać o niej bardziej precyzyjne informacje, brak bowiem stosownych danych i opracowań. Określana jest jako „cenna” i wiadomo, że już od początku swego istnienia zawierała ponad 10 000 książek, m.in.: publikacje polskie i francuskie oraz autografy wybitnych osobistości świadczące o związkach kulturowych obu krajów, ponadto listy i dokumenty z XIX w. dotyczące czasów powstania styczniowego, materiały związane ze stosunkami polsko-rosyjskimi, korespondencję, archiwalia majątkowe właścicieli zamku, atlasy i globusy. Na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. większość książek zamkowych skatalogował Sławo-

mir Górzyński z Warszawy, tworząc ich katalog kartkowy. Zwiedzający zamek mogą oglądać przeszklone i chronione metalową siateczką szafy pełne bogato oprawnych książek. Katalog tego zasobu, udostępniony na przykład w formie elektronicznej, byłby nie tylko przewodnikiem po bibliotece, gromadzonej nieprzerwanie od 1849 r. i pozostającej niezmiennie w tym samym miejscu, ale także zachętą i pomocą do naukowego opracowania zbiorów i wykorzystania ich zawartości do różnorodnych badań.

Perła w koronie



Najbardziej chyba znana instytucja emigracyjna (obok Rapperswilu), prawdziwy ambasador kultury polskiej we Francji od 1838 r. Mimo wielu trapiących ją kłopotów i przeciwności nie poddaje się i odradza do dalszego działania. Jej celem jest zachowanie całości swoich kolekcji, które już raz uległy rozproszeniu w wyniku II wojny światowej⁷. Podstawy finansowe Biblioteki zabezpiecza obecnie pomoc Fundacji z Brzezia Lankorońskich, a od 1992 r. również Fundacji im. Zygmunta Lubicz-Zaleskiego. Obecnie Biblioteką zarządzają dwie instytucje: reaktywowana w Krakowie Polska Akademia Umiejętności i Towarzystwo Historyczno-Literackie (THL), które zrzeszyły się – jako równoprawni członkowie – w nowo powstałym Stowa-



Główna sala biblioteczna w Montrésor. Fot. Sławomir Górzyński



rzyszeniu Biblioteki Polskiej. THL pozostał zarządcą Biblioteki do 2030 r., a Stowarzyszenie wynajmuje ją od Towarzystwa za symboliczne euro. W 2000 r. prof. Kazimierz Piotr Zaleski, prezes THL i jednocześnie dyrektor Biblioteki Polskiej, zdecydował się na krok radykalny – zamknięcie instytucji na kilka lat i przeprowadzenie, zakrojonych na olbrzymią skalę, prac remontowych w siedemnastowiecznym budynku, który jest siedzibą Biblioteki. Prace sfinansowała Fundacja Lubicz-Zaleskiego i Senat RP. Remont trwał cztery lata i objął m.in. budowę klimatyzowanych magazynów, instalację filtrów powietrza, zabezpieczenia przed ewentualną powodzią (bliskość Sekwany), zamontowanie regałów przesuwowych, instalację wind, urządzenie czytelnicy publicznej i naukowej oraz pracowni kartograficznej i sali konferencyjnej, reorganizację Muzeum Mickiewicza itd.

Bibliotekę otwarto ponownie dla czytelników 28 września 2004 r. Z tej okazji odbyła się sesja naukowa poświęcona historii Biblioteki z udziałem współprzewodniczących jej Rady Naukowej – prof. prof. Bronisława Geremka i Hélène Carrère d'Encausse (po śmierci B. Geremka współprzewodniczącym ze strony polskiej został prof. Michał Seweryński). Nowym dyrektorem Książnicy jest Danna Dubois. W odrestaurowanych pomieszczeniach znalazło się ponad 200 000 druków, 2600 jedn. rękopisów, 25 000 rysunków i rycin, ok. 8000 map, atlasów, ok. 1000 tytułów czasopism i ok. 1000 afiszy, ok. 500 fotografii i ok. 90 000 druków ulotnych.

Podczas skontrum w latach 2000-2002 stwierdzono brak ponad 800 cennych dzieł. Obecnie wśród druków przeważają edycje XIX i XX w., nie brak jednak wartościowych wydań poloników z dawnych wieków, pochodzących z tłoczni krajowych, w tym krakowskich (Jana Hallera, Hieronima Wietora, Łazarza Andrysowicza), wileńskich, poznańskich i in., a także pierwszych wydań dzieł Kopernika, Lutra, szesnastowiecznych kronik i herbarzy. Przede wszystkim jednak na zbiory składają się wydawnic-

two emigracyjne (również broszury i czasopisma). W zbiorach rękopiśmiennych wyróżnić można: Archiwum Wielkiej Emigracji, dokumenty i autografy królewskie, dokumenty instytucji i osób prywatnych, korespondencję, mickiewicziana itd. Część zbiorów rękopiśmiennych, po uporządkowaniu, została opisana i skatalogowana dzięki pomocy bibliotekarzy z kraju, a efekty ich prac ukazywały się drukiem.

Większość zbiorów została zdezynfekowana, przeprowadzono ich selekcję i wybrano dublety, które trafiły do bibliotek krajowych i skupisk polskich w Europie Wschodniej. Rocznie Bibliotekę Polską odwiedza od 2000 do 3000 Polaków i cudzoziemców.

W 2004 r. Kazimierz Piotr Zaleski, w uznaniu zasług za *podjęcie i przeprowadzenie pełnej modernizacji... Biblioteki, co uczyniło z niej placówkę promującą wiedzę o Polsce, jej historii oraz dokumentującą dorobek kulturowy naszego kraju*, otrzymał Nagrodę im. Profesora Aleksandra Gieysztora, przyznaną przez Fundację Kronenberga przy Citibanku Handlowym.

Fawley Court – przerwana tradycja



Fawley Court to posiadłość koło miasteczka Henley niedaleko Londynu, nad brzegiem Tamizy. Jej historia sięga połowy XI w. Piękny pałac z XVIII w., który znajduje się na terenie przestronnego parku, został zakupiony w 1953 r. na siedzibę Zgromadzenia Księża Marianów. Przeznaczono go na dom zakonny i szkołę (gimnazjum dla polskich chłopców). W tymże roku rozpoczął także swą działalność w Fawley Court ojciec Józef Jarzębowski (1897-1964). Jemu to właśnie marianie zawdzięczają utworzenie muzeum, początkowo tylko przyszkolonego, pomocnego przede wszystkim dla celów dydaktycznych. Książd Jarzębowski miał już niemałe doświadczenie w tym zakresie. Początki jego pasji kolekcjonerskich datowały się na 1925 r., gdy rozpoczął pracę w gimnazjum marianów na Bielanych w Warszawie. Tam właśnie zaczął tworzyć zręby przyszłej kolekcji. W szybkim czasie zgromadził liczne dokumenty i pamiątki ilustrujące historię Polski okresu przedrozbiorowego i czasów walk o niepodległość, przede wszystkim powstań narodowych: kościuszkowskiego, listopadowego i styczniowego. Muzeum zaczęło się rozrastać, przybywało druków ulotnych, starych druków, rękopisów (w tym polskich pisarzy), listów i autografów królów polskich, grafiki, pamiątek powstańczych.

Po wybuchu II wojny światowej ks. Jarzębowski wyruszył na długą tułaczkę z najcenniejszymi eksponatami bielańskimi. Przemierzył Litwę, Związek Radziecki, Japonię, Stany Zjednoczone, Meksyk, Włochy, i wreszcie dotarł do Anglii. Gdziekolwiek był, zbierał polonika i miejscowe dzieła sztuki. Nowe nabytki i wywiezione z kraju zbiory trafiły do Fawley Court, które miało być tylko przystankiem w ich drodze do Polski. Stało się inaczej. Zarówno kolekcja, jak i jej twórca pozostali na Wyspach. Zbiory rozrastały się dzięki darom Polonii brytyjskiej, przywożonym z kraju ocalałym fragmentom zbiorów bielańskich, zakupom od kolekcjonerów i antykwariuszy. Książd Jarzębowski specjalizował się w dziejach powstania styczniowego i w tym zakresie zgromadził jeden z naj-



Sala biblioteczna w Fawley Court

bogatszych zespołów dokumentów i pamiątek.

Muzeum Księży Marianów w Fawley Court zostało w 1982 r. oficjalnie zarejestrowane i otwarte dla zwiedzających. Nadano mu imię ks. Jarzębowskiego. Ważną jego część stanowiła biblioteka. Składały się na nią książki XV-XX w., kartografia, druki ulotne, czasopisma i rękopisy. Wśród **druków** wyróżniało się 7 inkunabułów o treści teologicznej i 450 dzieł z XVI-XVII w. Przeważały w nich polonika dotyczące historii Polski i historii powszechnej. Najcenniejszą część stanowiły druki z XVI w., w tym 15 edycji tłoczni krakowskich. Druki z XIX i XX w. liczyły ok. 15 000 wol. (w tym periodyki i druki ulotne). Pośród wydawnictw po 1945 r. dominuje tematyka historyczna, polityczna, religijna, a także literatura piękna. Wiele wydań bibliofilskich podnosiło wartość zbioru.

Zbiór **rękopisów** liczył ok. 250 jedn. Wyróżnić w nim można pięć grup tematycznych: spuściznę ks. Jarzębowskiego, zbiór materiałów do dziejów powstania 1863 r., kolekcję dokumentów i autografów, kodeksy średniowieczne, materiały dotyczące losów Polaków w czasie II wojny światowej.

Całość zbiorów muzealnych (broń

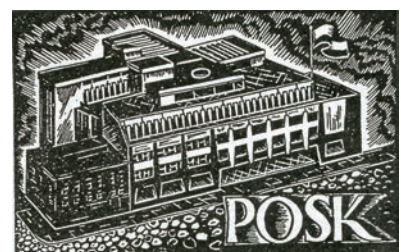
biała, rzeźby, tkaniny, medale, zbiory filatelistyczne, rysunki, malarstwo, grafika, przedmioty pamiątkowe i bibliotecznych Fawley Court tworzyła jedną w swoim rodzaju *nie tylko dokumentację emigracyjnych losów, doznanych krzywd, także muzeum ziemi ojczystej i symboliczne sanktuarium miłości Boga i Ojczyzny*⁸.

Działalność Muzeum i biblioteki pod opieką Zgromadzenia Księży Marianów wydawała się potwierdzać opinię znawcy tematu Andrzeja Kłossowskiego na temat przyszłości emigracyjnych instytucji kultury, że *najbardziej stabilną (choć często skromną) przyszłość mają biblioteki działające w strukturach kościelnych (...)*⁹. W 2006 r. sytuacja Fawley Court uległa jednak diametralnej zmianie. Marianie ogłosili, że 31 października tegoż roku Muzeum zostanie zamknięte, zamek wystawiony na sprzedaż, a zbiory przeniesione do Sanktuarium w Licheniu, gdzie utworzone zostanie ponownie Muzeum im. Ojca Jarzębowskiego, dzięki czemu cenne materiały nie ulegną rozproszeniu. Ta zaskakująca decyzja spowodowana była trudnościami (głównie finansowymi) z prowadzeniem angielskiego ośrodka (szkoła nie działała już od 1986 r.). Informacja ta zbulwersowała zarówno środowiska polonijne w W. Bry-

tanii, jak i opinię krajową. W mediach, pod dominującym hasłem „Requiem dla Fawley Court”, przetoczyła się fala doniesień, komentarzy, informacji na temat przyczyn zaistniałej sytuacji. Marianie tłumaczyli i argumentowali, że wśród miejscowych Polaków nie było już żadnego zainteresowanego placówką, rocznie kolekcje muzealne oglądało 500 osób, wpływy ośrodka nie pokrywały jego wydatków, a młodych Polaków, którzy przybywają do Anglii, nie interesuje już historia, kultura i inne wzniosłe sprawy.

W 2007 r. z Fawley Court niektóre eksponaty trafiły do Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego oraz Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie, nieznaczna część kolekcji została przekazana do POSK-u. Pozostałe zbiory w dwóch transportach dotarły do kraju. Wstępnie uzgodniono również, że zbiory biblioteczne trafią do Mariańskiego Domu Studiów św. Cyryla i Metodego w Lublinie, a muzealia do Lichenia. Muzeum ma się mieścić na dwóch piętrach w północnej części bazyliki nad zakrystią. Jego kustoszem ma być historyk sztuki z Poznania Wojciech Luchowski. Otwarcie Muzeum przewidziane jest na 2009 r., ekspozycja – w założeniach organizatorów – ma mieć charakter magazynu, a wystrój nawiązywać do podróży i tymczasowości, wpisanych w historię kolekcji z Fawley Court. Na razie, w lipcu 2008 r., w podziemiach bazyliki otwarto wystawę *Zanim powstanie muzeum...*, na której zaprezentowano m.in. pamiątki z powstania styczniowego, kilka edycji *Biblii*, w tym *Biblię Leopoldy* (Kraków 1560-1561), *Biblię brzeską* (Brześć 1563), *Biblię* w przekładzie Jakuba Wujka (Kraków 1599) i in.

Biblioteka Polska POSK w Londynie – zawirowania i stabilizacja



Londyńska Biblioteka, to jedna z dwóch największych polskich książnic emigracyjnych (obok Biblioteki Polskiej w Paryżu), zmodernizowana, zautomatyzowana, z profesjonalnym wyposażeniem magazynów, pracowni i czytelní. To także od lat żywy ośrodek wydawniczy (m.in. edycje kolejnych tomów bibliografii poloników ukazujących się od 1 września 1939 r. poza Polską), czym zdystansowuje swą paryską „siostrę”. Nie dorównuje jej jednak ani w długiej tradycji działania, ani w zasobie zbiorów historycznych. Biblioteka powstała bowiem w innych okolicznościach i ma odmienny profil zbiorów – obie instytucje spełniają jednak podobne role, zarówno w środowiskach, w których przyszło im działać, jak i dla całej rzeszy użytkowników z kraju.

Początki Biblioteki Polskiej w Londynie sięgają 1942 r., gdy rozpoczęto tworzyć księgozbiór Funduszu Kultury Narodowej (agendy MSW) z myślą o bibliotekach w kraju, a prowadzenie inwentarza powierzono Marii Danilewicz, przedwojennej bibliotekarce Biblioteki Narodowej w Warszawie. W tym samym czasie powstawał księgozbiór Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych, również agendy Rządu Polskiego na Wychodźstwie. W 1943 r. obie biblioteki połączono w **Bibliotekę Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego**, co dało bezpośredni początek dzisiejszej placówce londyńskiej. W strukturze MWRiOP działała do 1945 r., gdy przekazano ją pod opiekę Polskiemu Ośrodkowi Naukowemu i zmieniono nazwę na **The Polish Library in London**. Stała się wtedy instytucją użyteczności publicznej, podjęła zadanie dostarczania Polakom podręczników do nauki języka angielskiego, lektur w tym języku, podręczników szkolnych i uniwersyteckich. W konsekwencji utworzono wypożyczalnię z wolnym dostępem do półek i czytelní z księgozbiorem podręcznym oraz dużym wyborem czasopism. Od 1947 r. Biblioteka zaczęła obsługiwać studentów **Polish University College (PUC)** i władze nadały jej status biblioteki uniwersyteckiej. Zmieniła wtedy po raz kolejny nazwę na **Polish University College Library**. PUC zakończył swoją działalność w 1953 r. i przed Biblioteką stanęło

widmo zamknięcia. Po licznych petycjach środowisk polskich rząd brytyjski zgodził się subwencjonować dalszą działalność placówki, pod warunkiem że Polacy zapewnią jej lokal. Tak się też stało. Odtąd nazwa instytucji brzmiała: **Biblioteka Polska** (The Polish Library). Lata 1965-1967 to znowu walka o utrzymanie Biblioteki, gdyż rząd brytyjski wstrzymał subwencję na działalność i sugerował przejęcie jej księgozbioru przez Aleksander Baykov Library przy „Russian Centre” Uniwersytetu w Birmingham. Plany te spotkały się z ostrym sprzeciwem Polaków. Gotowość przejęcia Biblioteki zadeklarował, powstały w 1964 r., Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny. W 1967 r. oficjalnie stał się prawnym właścicielem Biblioteki, do nazwy której dodano skrót POSK.

Biblioteka miała dotychczas trzech dyrektorów: w latach 1943-1973 Marię Danilewicz, a w latach 1973-2001 Zdzisława Jagodzińskiego. Oboje cieszyli się niezwykle szacunkiem i autorytetem. Od 2001 r. kierownikiem Biblioteki jest Jadwiga Szmidt.

Już od 1946 r. Biblioteka Polska utrzymywała kontakty i współpracę z bibliotekami krajowymi, wysyłając do 1947 r. ok. 15 000 książek w ramach pomocy zniszczonym polskim księżnicom. Sama też przyjmowała do swych zbiorów wydawnictwa krajowe. Po roku 1956 rozpoczęto prowadzenie regularnej wymiany książek z bibliotekami krajowymi. Przyjezdni Polacy byli coraz częstszymi gośćmi w londyńskiej Bibliotece. W 1977 r. przeprowadziła się ona do nowej siedziby POSK, gdzie warunki jej uległy znacznej poprawie. W latach osiemdziesiątych pojawiły się w jej zbiorach wydawnictwa drugiego obiegu, z pietyzmem gromadzone przez Z. Jagodzińskiego. Dziś ocenia się, że jest to największy zbiór polskich wydawnictw niezależnych z lat 1976-1989 (3716 tyt. książek i czasopism).

W 1978 r. Biblioteka stała się siedzibą Joseph Conrad Society i jego bogatych zbiorów conradowskich. W 1992 r. przejęła część księgozbioru Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego, a w 1995 r. zbiory Centrali Bibliotek Ruchomych. Londyńska Książnica prowadzi aktywną działalność wysta-

wienniczą, współpracuje na różnych polach z bibliotekami i ośrodkami akademickimi w Polsce, wydaje cenne bibliografie i opracowania na podstawie własnych zbiorów, od 1989 r. wprowadza automatyzację w zakresie opracowania i udostępniania swych zasobów. Liczą one obecnie: ponad 150 000 książek i broszur, ponad 4300 tyt. czasopism, ponad 1500 jedn. rękopisów i archiwaliów, mapy i atlasy, zbiory fotografii i ekslibrisów, nut, dokumentów życia społecznego, kartoteki w Archiwum Osobowym Emigracji liczą ok. 32 000 tek.

Jak widać z powyższego, Biblioteka Polska w Londynie stara się z powodzeniem sprostać zadaniom sformułowanym w jej statucie z 1982 r., wśród których jest: gromadzenie, konserwowanie i udostępnianie materiałów związanych z działalnością emigracji polskiej na świecie.

Biblioteka Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie



Instytut Polski powstał w 1965 r. z połączenia działającego od 1945 r. Instytutu Historycznego im. gen. Sikorskiego z Polskim Ośrodkiem Naukowym, powołanym do życia w 1939 r. Również biblioteki obu tych instytucji połączyły się, tworząc podstawę obecnych zbiorów. Tematyka księgozbioru Instytutu Historycznego dotyczyła głównie zagadnień II wojny światowej. Biblioteka Ośrodka

była bogata i różnorodna. Zbiory jej pochodziły z zakupów i darów, zarówno prywatnych, jak i Ambasady RP w Londynie, a po zakończeniu wojny – ministerstw Rządu Londyńskiego. Jej zbiory szacowano na 70 000 książek i ok. 3000 tyt. czasopism. Połączone biblioteki wniosły więc Bibliotece Instytutu Polskiego spore zasoby.

Obecnie największa kolekcja tematyczna Biblioteki dotyczy udziału Polski i Polaków w II wojnie światowej na wszystkich jej frontach i stanowi bogate źródło do badań historii politycznej i wojskowej XX w. Biblioteka szczyci się też najbardziej kompletnym zbiorem czasopism z okresu II wojny światowej. W zbiorach można też znaleźć dzieła z zakresu literatury pięknej, publikacje dotyczące b. ZSRR i krajów Europy Wschodniej. Około stu tysięcy zbiorów Biblioteki zostały uszczuplone na początku lat dziewięćdziesiątych, gdy przekazano część jej zasobów Bibliotece Polskiej POSK, a także dzięki przekazaniu wielotysięcznych zbiorów, w postaci darów, dla bibliotek krajowych: Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, Biblioteki WSP w Olsztynie, Centralnej Biblioteki Wojskowej (i innych bibliotek wojskowych). Uszczuplony zbiór liczy dziś ok. 20 000 wol. Pozostało w nim ok. 1000 starych druków, kartografia z XIX w., muzykalia, rękopisy XVII-XIX w. Podstawową część księgozbioru tworzą wydawnictwa fachowe – adekwatne do tematyki zgromadzonych muzealiów i archiwaliów. Wyróżnić też można trzy bloki spuścizny: płk dr. Adama Sawczyńskiego na temat kampanii 1939 r. oraz Mieczysława Rutkowskiego i Laurence’a Alma Tademę.

Wymienione wyżej biblioteki, zarówno te samodzielne, jak i tworzące część instytucji emigracyjnych (muzea, instytuty naukowo-dokumentacyjne) borykały się przez lata z różnymi kłopotami organizacyjno-finansowymi. Ich los był zazwyczaj uzależniony od siły, prestiżu i możliwości finansowych sponsorujących ich organizacji, dotacji miejscowych władz itp. Jedne oparły się dotychczasowym przeciwnościom i znalazły sposób na dalsze funkcjonowanie. Inne – jak Muzeum Książy Marianów

w Fawley Court – padły pod naporem problemów wynikających ze skurczenia się lub wręcz zaniku środowiska, w którym i dla którego działały. O dziwo, najbardziej obronną ręką wychodzi z tych zawirowań – jak dotąd – prywatny Montrésor. Pytania o to, czy potrzebne jest dalsze istnienie bibliotek emigracyjnych i jakich zmian powinny dokonać one w swojej działalności (np. w profilu gromadzonych zbiorów, współpracy z bibliotekami krajowymi i społecznością oraz instytucjami kraju, w którym działają), zadawane są od lat. Jak dotąd nie



Publikacja ze zbiorów Instytutu

ma na nie jednej dobrej odpowiedzi.

Instytucje polskiej kultury na Zachodzie od dawna uświadamiały sobie potrzebę nawiązania między sobą stałej i bliskiej współpracy. Forum takie stworzono w postaci Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie, powołanej do życia w 1978 r. na zamku w Rapperswilu przez ośmiu członków-założycieli. Dziś Stałą Konferencję tworzy 20 instytucji z Europy (jeszcze z Fawley Court), Stanów Zjednoczonych i Kanady. Ostatnią organizację, Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii w Budapeszcie, przyjęto w poczet członków w 2003 r. Założyciele postawili sobie za cel odbywanie spotkań w rytmie rocznym i poświęcanie ich: 1. przedstawianiu własnych zbiorów, 2. sprawom warsztatowym, 3. wybranemu tematowi przewodniemu (całej lub większości sesji), 4. tematom związanym z kulturą i sztuką polską za granicą.

Konferencje odbywają się każdorazowo w innej instytucji członkowskiej.

W 1987 r. zaproszono po raz pierwszy na obrady gościa z Polski (Barbarę Wachowicz do Solury). Od 1991 r. polscy referenci pojawiają się już częściej, ale zawsze są to indywidualne zaproszenia wybranych osób. Obrady Stałej Konferencji trzy razy odbyły się w Polsce, współorganizowane przez krajowe biblioteki wespół z instytucjami członkowskimi: w 1995 r. w Lublinie, organizatorzy – Biblioteka KUL i Biblioteka Polska w Londynie; w 1996 r. we Wrocławiu, org. – Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i Muzeum Polskie w Rapperswilu; w 2004 r. w Krakowie, org. – Biblioteka Jagiellońska i Muzeum Polskie w Rapperswilu.

Wśród polskich instytucji, których przedstawiciele zapraszani byli na Stałe Konferencje wymienić można: Bibliotekę Narodową, Bibliotekę KUL, Bibliotekę Jagiellońską, Bibliotekę Ossolineum, Bibliotekę Kórnicką PAN, Muzeum Narodowe w Warszawie, Zamek Królewski w Warszawie, Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych.

Ukazało się drukiem kilka publikacji z materiałami z sesji Stałej Konferencji, które mogą czytelnikom w kraju przybliżyć instytucje członkowskie, ich zbiory, stan opracowania itd.

Redakcja dziękuje Poczcie Polskiej i Autorowi projektu, J. Wysockiemu, za udostępnienie reprodukcji znaczków emisji „Polinica”.

PRZYPISY

¹ Zob. A. Krochmal: *Polacy i polskie dziedzictwo kulturowe* w... Cz. 1-7. „Cenne, Bezcenne, Utracone” 2006 nr 4, s. 32-35; 2007 nr 1, s. 28-30; nr 2, s. 37-39; nr 3, s. 33-34; nr 4, s. 33-35; 2008 nr 1, s. 34-36; nr 4, s. 33-36.

² W niniejszym artykule historia opisanych instytucji ogranicza się tylko do niezbędnych faktów, gdyż szerzej została opisana w cyklu A. Krochmal (2008 nr 4).

³ Katalogi ukazały się drukiem już po przewiezieniu rapperswiliaków do kraju (1929 r.: t. 1, 1938 r.: t. 2 cz. 1 i 2).

⁴ *Biblioteki naukowe w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939-1945. Wybór dokumentów źródłowych. Wybór i oprac. A. Mężyński przy współpr. H. Łaskarzewskiej.* Warszawa 2003, s. 5.

⁵ Relacja ze spotkania oraz rozmowa z R. Kostro zob. *Obersee Nachrichten* 20.03.2005, s. 7.

⁶ A. Buchmann: *Serce Polski – Rapperswil*. Rozm. P. Czarotyski-Sziler. „Nasz Dziennik” 2009, nr 49.

⁷ Zob. H. Łaskarzewska: *Biblioteka Polska w Paryżu – zbiory utracone i odzyskane*. „Cenne, Bezcenne, Utracone” 2006, nr 3, s. 14-19; – *Biblioteka Polska w Paryżu – wędrówki zbiorów w latach 1940-1992. Roczniki Biblioteczne* 2004, R. 48, s. 3-38.

⁸ M. Wrede: *Polskie muzeum w angielskiej rezydencji. Muzeum Książy Marianów w Fawley Court w Wielkiej Brytanii. W: Muzea-rezydencje w Polsce*. Kozłowska 2004, s. 551-561.

⁹ A. Kłossowski: *Książka polska na obczyźnie – XX wiek*. Toruń 2003, s. 67.